

Relacja z demonstracji w Darłowie

Wpisany przez Krzysiek
środa, 01 września 2010 08:30



„Gmina Darłowo naszym domem! Precz z atomem, precz z atomem!” – takie hasło przyświecało zebranim na darłowskim rynku, w niedzielę, 29 sierpnia, okolicznym mieszkańcom. Protestowali przeciwko planom umiejscowienia w ich rejonie planowanej przez polski rząd elektrowni jądrowej.

Mimo deszczowej pogody, na wiecu zgromadziło się kilkaset osób, w tym przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń i sołtysi okolicznych wsi. Na zaproszenie organizatorów przyjechała też delegacja Inicjatywy Antynuklearnej. Mieszkańcy byli dobrze zorganizowani i zdecydowanie wyrażali swój sprzeciw wobec grożącej im budowie jądrowego kompleksu, jak również przeciwko nieliczeniu się z ich głosem i podejmowaniu decyzji ponad ich głowami (przygotowania do protestu były dla wielu mieszkańców pierwszą informacją o tym, że ich gmina została wytypowana jako lokalizacja siłowni). Obecni byli również przedstawiciele innych zagrożonych budową miejsc, apelujący by „sprzeciw wobec atomu” dotyczył całej Polski, gdyż nie tylko Darłowianie nie życzą sobie nuklearnych instalacji na swoim terenie.

Manifestanci podnosili kwestie zniszczenia krajobrazu Ziemi Darłowskiej, upadku ruchu turystycznego i rybołówstwa w regionie. Obecne obostrzenia wynikające z unijnych dyrektyw dotyczących sieci Natura 2000, stanowią poważne utrudnienia dla jakiegokolwiek aktywności mieszkańców, nie są jednak, jak się okazuje, przeszkodą dla gigantycznej inwestycji. Poruszali też kwestię indoktrynowania przez lobbystów uczniów, przywodzącego na myśl najgorsze skojarzenia z minioną epoką, kiedy to wracające ze szkoły dzieci tłumaczyły rodzicom „co jest słuszne”. Wielu spośród demonstrantów uczestniczyło w analogicznych protestach 20 lat temu.

Zgromadzeni mieli okazję usłyszeć o „mięsie dla REM” – czyli sezonowych, niewykształconych pracownikach, zatrudnianych w nuklearnych instalacjach m.in. przy usuwaniu przypadkowych skażeń radioaktywnych. Podczas agitacyjnych spotkań mieszkańcy słyszą jedynie o tworzonych dla nich miejscach pracy, nie są jednak informowani o wynikających z niej zagrożeniach. Usłyszeli też o promieniotwórczych związkach przedostających się do otoczenia podczas pracy elektrowni jądrowych i ich przypadkowych awarii.

Obecny na wiecu wójt Franciszek Kupracz dyplomatycznie stwierdził, że żadne wiążące decyzje jeszcze nie zapadły, unikał też jednoznacznego opowiedzenia się za lub przeciw. Chętnie za to fotografował się z antynuklearnymi gadżetami (których później mimo nalegań organizatorów nie zwrócił), chociaż jego dotychczasowe poczynania jednoznacznie wskazują, że przeciwnikiem atomu bynajmniej nie jest. Świadczą o tym umieszczenie na oficjalnej stronie Urzędu Gminy Darłowo specjalnej zakładki poświęconej energetyce jądrowej, zawierającej linki do proatomowych stron, a także propagandowe pogadanki dla dzieci i młodzieży oficjalnie organizowane w gminnych szkołach.

Podczas trwającego prawie dwie godziny protestu, Janusz Chomontek – światowy rekordzista w podbijaniu piłki, przy tym mieszkaniec Darłowa – żonglował piłką na środku placu. Jej upadek miał oznaczać powodzenie rządowych planów, ale nie nastąpił, mimo próby zakłócenia występu przez wójta – który później tłumaczył się, iż „*chciał jedynie zaproponować artyście piwo*”.

Relacja z demonstracji w Darłowie

Wpisany przez Krzysiek
środa, 01 września 2010 08:30

Liczba obecnych na miejscu mediów nie przełożyła się ani na ilość, ani na jakość relacji. Ogólnopolskie telewizje informacyjne nie wyemitowały nagranych materiałów, również relacje prasowe ograniczyły się do informacji o tym że wiec się odbył, bez przedstawienia racji protestujących. Cóż, wypowiedzi demonstrantów zdecydowanie odbiegały od wykreowanego przez lobbystów wizerunku „oszołoma”. Nie było więc straszenia Hiroszimą, a jedynie trzeźwe i racjonalne argumenty, co mogło być przyczyną przemilczenia lub zmarginalizowania akcji.

Mieszkańcy zapowiadają, że niedzielna demonstracja to dopiero początek, a w swoim sprzeciwie są zdeterminowani. Życzymy powodzenia i wytrwałości w walce. Zgoda lokalnej społeczności jest uznana za niezbędną by elektrownia atomowa mogła powstać. Liczymy, że nigdzie w Polsce jej nie będzie.



Relacja z demonstracji w Darłowie

Wpisany przez Krzysiek
środa, 01 września 2010 08:30

